

#rozwój – BOŻE NARODZENIE

Jeśli to możliwe to przygotujcie czuwanie przed Pasterką

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Gdy głęboka cisza zalegała wszystko,
a noc w swoim biegu dosięgała połowy,
Wszechmocne Twe Słowo z nieba, z królewskiej stolicy,
Jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz,
Jak srogi wojownik runęło pośrodku zatraconej ziemi. (Mdr 18,14n)

Dziś weszło dla świata prawdziwe słońce, dziś w ciemność wieków wkroczyło światło. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem. Pan przyjął postać sługi, aby sługa mógł przemienić się w Pana. Mieszkaniec i Stwórca niebios zamieszkał na ziemi, aby człowiek, mieszkaniec ziemi, mógł przenieść się do nieba. O, dniu, jaśniejszy od wszystkich słońc, o czasie wśród wszystkich wieków najbardziej oczekiwany! To, czego wyglądali aniołowie, o czym nie wiedzieli Cherubini, Serafini i ci, którzy pełnią posługi w niebiosach – to zostało objawione w naszym czasie. Co oni widzieli w zwierciadle i w obrazie, my oglądamy w rzeczywistości. Ten, który mówi do ludu izraelskiego przez Izajasza, Jeremiasza i innych proroków, teraz przemówił do nas przez Syna. (Św. Hieronim)

CICHA NOC

Noc miłości

Noc, w której zabłyśło Światło, świecące odwiecznie – zajaśniało w czasie.

Noc, w której Wieczność włączyła się w doczesność, aby bieg doczesności skierować ku wieczności.

Noc, w której Nieśmiertelność przyoblekła się w śmiertelność, aby to, co śmiertelne, nie umarło do końca.

Noc, w której wysokość zniżyła się do niskości, aby niskość wywyższać.

Noc, w której Moc stała się słabością, aby słabość umocnić..

Noc, w której Wszechmoc stała się bezradnością.

Noc, w której Wszechmocny ukazał się w bezbronności dziecka.

Noc, w której Wszechmocny w bezbronności i bezradności niemowlęcia ukazał potęgę miłości.

Bo tylko miłość może całkowicie oddać się tym, których kocha.

Bo tylko miłość wszystkiemu wierzy i we wszystkim ufność pokłada.

Łatwo ją wtedy zranić, zdeptać.

Tak łatwo jak skrzywdzić niemowlę.

Ale kto miłość przyjmie...

Kto niemowlę przytuli do serca...

(ks. Marek Czech)

Ta noc...
była taka jak inne a jednak zupełnie odmienna
Ta noc...
była ciemna jak inne a jednak pełna światła
Ta noc...
była głucha jak inne a jednak słyszała hymny
Ta noc...
była pusta jak inne a jednak nabrzmiata treścią
Ta noc...
przeminęła jak inne a jednak zmieniała los świata
Ta noc...
nie miała miejsca dla Boga a jednak była Go pełna.

O GWIAZDO BELTEJEMSKA

Boże bardzo wielki, uwierzeniu trudny,
Dziecko małe w grocie czekające
Jednak nie na próżno –
Ty wiesz. Ty jeden wiesz, jak bardzo jesteśmy ubodzy.
W tę noc Narodzenia nie mamy do dania nic, co i tak Twoje by nie było:
od początku czasów aż po kraniec.
Myśli szukające prawdy, myśli niespokojne i uparte.
Pracę, by ziemię uczynić poddaną.
Gesty dobre, często sobie na przekór, złe słowa powstrzymane, nie powiedziane słowa nierozważne.
Uczynki małe, uczynki dobre.
Kwiat na stole. Zaufanie wskrzeszone. Pamięć trudną, zapomnienie trudne.
Odwagę powiedzenia „tak”, odwagę powiedzenia „nie”.
Rzeczy piękne przez ludzi tworzone.
Wytrwałość na dziś, a jutro znowu na jutro.
Wyrzeczenie niemodne i tym bardziej odważne.
Cierpliwość bardzo szarą, męczącą jak choroba.
Uwagę rzeczą zwykłym, rzeczą ważnym.
Uśmiech nad cudem śniegowego płatka.
Odejście niewygodne, wiarę kruchą, powroty nigdy nie na zawsze.
Radości nigdy nie trwałe.
Okrucy dobra...
Może to śmieszne – jak bombki choinkowe,
jak skarby Magów z dalekich dróg;
bo i na cóż blaszki złota, śmietki mirry – Tobie?
Może to wielkie – jak mądrość pokłonu pasterzy.
Nie wiemy – Ty wiesz...
Pokój ludziom. Boże wielki bardzo,
w grocie czuwający,
Dziecko małe, chwała Tobie na ziemi,
Chwała Tobie ponad wszechświatem.
Na świat, na nas wszystkich rękę swoją połóż, pokój ludziom.... (T. Żychiewicz)

PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM PASTERZE